



Dze je gwiôzdor?

Choć największym chrześcijańskim świętem jest Wielkanoc, to w tradycji rodzinnej głębiej przeżywamy Boże Narodzenie. Nic w tym dziwnego. Wszak wraz z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa, zaistniała Święta Rodzina. Oczekujący narodzenia Pana, Maryja i Józef, nie zważali na przeciwności losu, niezyczliwość ludzi... Dla nich najważniejsze było Dziecię, które Bóg zesłał na świat, aby każdy, kto w niego wierzy dostąpił radości życia wiecznego. Na to Dziecię „czekali Króle, Prorozy”, ale Ono „tamtej nocy” objawiło się pasterzom. Zobaczyli gwiazdę i poszli za nią, a ta zaprowadziła ich do betlejemskiej stajenki. Od tamtej pory ludzie wypatrują tej gwiazdy co roku i co roku jej pojawienie się na niebie, oznacza dla nas początek najpiękniejszego wieczoru.

Pamiętam, jak będąc dzieckiem, wyglądałem przez okno wraz z moimi kuzynami i kuzynką (była w domu moich dziadków jedyna, a nas było sześciu), a każde z nas miało nadzieję, że zobaczy tę gwiazdę pierwsze. Gdy wreszcie się pojawiła, biegliśmy prześcigając się wzajemnie, by ogłosić wszystkim domownikom, że już jest. Wówczas dziadek Jan dawał znak do rozpoczęcia Wigilijnej Wieczery. Wszyscy gromadzili się wokół stołu, a dziadek uroczyste czytał, mówiący o narodzeniu Jezusa, fragment Nowego Testamentu. Ale to, na co my dzieci czekaliśmy najbardziej tego wieczoru, było zawsze po kolacji.

Prezenty, bo o nich mowa, przynosił Gwiôzdor. Dziś nasz kaszubski Gwiôzdor przypomina coraz częściej świętego Mikołaja. Jest dobry, nieco tylko stanowczy, ale serce ma otwarte. Tymczasem z Gwiôzdora, którego pamiętam z dzieciństwa, nie było żartów. Stanąć przed nim oznaczało przejść jedną z najtrudniejszych w życiu prób. A trzeba ją było przejść, jeśli chciało się odebrać swój prezent. Wejście Gwiôzdora z wiastował zawsze głos dzwonka, albo stukanie w szybę. Na te dźwięki wszyscy truchleliśmy i uciekaliśmy w najdalszy kąt. Ja próbowałem zawsze chować się już to pod ławę stojącą przy piecu, już to pod maszynę do szycia babci Leny, albo po prostu pod stół. Jednym z atrybutów Gwiôzdora była różga. Pod jej groźbą musieliśmy zdać przed nim egzamin ze znajomości pacierza. A jego widok odbierał nam mowę. Na twarzy miał pończochę, która zniekształcała rysy. Na nogach nosił wielkie skorznie, zaś na ramionach odwrócony barani kożuch przewiązany w pasie słomianym powrozem. Jak okazało się po latach tym budzącym nasz strach stworzeniem była nasza Cotka Róża. Kobieta, jak to zwykło się mawiać „do tańca i do różańca”.

A działało się to wszystko na początku lat 70-tych w Ostrowie - mojej rodzinnej wsi. Kiedy kilka lat później zamieszkałem z rodzicami i bratem w Władysławowie, Gwiôzdor przychodził do nas w jakiś taki dziwny sposób, tak żeśmy go nigdy nie widzieli, a prezenty znajdowaliśmy pod choinką.

Teraz, kiedy dorosłem i mam już własną rodzinę, z którą od trzech lat zasiadam przy wigilijnym stole, patrzę czasem na mojego syna Jana i myślę, że on też musi zobaczyć kiedyś prawdziwego Gwiôzdora, który przecież gdzieś ciągle jest i mam nadzieję, że nie tylko w moich wspomnieniach z dzieciństwa. Więc może przyjdzie do nas już w tym roku(?)...

A.J.



Nôlepszé žeczë zdrowiô, szczescô i redoscë
w codniowi prôcë, wszëtczim najim czëtińców,
skłôdô karno redakcyjné „Nord”.

Moja gwiazdka

dzieci przyszły w cukierkach i cieście
gwiazdy potopiły się w chmur mleku
umarł żebrak w dalekim mieście
w moją Gwiazdkę z końca XX wieku
różańce światel zapalono w ogrodach
i jasełka odprawiono w szkołach
skąd więc bezdomnych tyle dokota
i cicho ginących w kainowych bojach
Dziecina rączki wyciąga nieswojo
w Betlejem „nie bardzo podłym mieście”
narody nadzieje kalkulują swoje
jak kruche bombki w Gwiazdkę pieszczą
gdy dzieci wyjdą w cukierkach i cieście
gdy gwiazdy potopią się w chmur mleku
kiedy żebrak umiera na dobre w mieście
przełknę Gwiazdkę z końca XX wieku

Adam Klein

Chmielno w obiektywie

W niedzielę 10 grudnia w chmielńskim Centrum Kultury odbyło się otwarcie wystawy fotografii przedstawiających dzisiejsze Chmielno i okolice.



Chęc w gminie Chmielno - terenowa siedziba klubu studentów Kaszubów „Pomorania”

Na ekspozycji nazwanej „Kaszëbë wołają nas” znalazły się zdjęcia zwycięzców konkursu - laureatów głównych nagród. Byli nimi Agnieszka Mielewczyk z Chmielna i Ryszard Mielewczyk z Kartuz - laureaci II miejsc i Edmund Kamiński z Wejherowa - III miejsce oraz nagroda wójta. Pierwszego miejsca nie przyznano.

Pomysł całego przedsięwzięcia zrodził się rok temu, po zorganizowaniu ekspozycji starych fotografii Władysława Baranowskiego z Cieszenia (gm. Chmielno) pn. „Mój kaszëbsczi mōli swiat”. Jak zauważyła przewodnicząca Rady Gminy Antoni Czaja, animatorzy wystawy chcieli uwiecznić obecny wygląd gminy, aby za kilkadziesiąt lat móc do

niego powrócić. Konkurs rozpisano w marcu. Spłynęło 12 zestawów prac. „Cieszymy się - mówi Czaja - że zainteresowanie naszą gminą jest tak duże, ludzie chcą ją oglądać i utrwalac na papierze fotograficznym kawałki naszej pięknej ziemi kaszubskiej. Organizatorami konkursu i wystawy są: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie - oddział w Chmielnie, wójt i zarząd gminy oraz Stowarzyszenie Ruchu Turystycznego. Niniejsza wystawa jest uświetnieniem obchodów 100-lecia ruchu turystycznego w Chmielnie.

Jeden z laureatów Ryszard Mielewczyk - znany kartuski fotografik - powiada, że zajęciem tym trudni się już 25 lat. Głównie interesuje go krajobraz, przyroda, fotoreportaże. Uważa, że okolice Chmielna oraz całej Szwajcarii Kaszubskiej wybitnie nadają się do fotografowania ze względu na niebywałą różnorodność pejzażów, duże pofałdowanie terenu. Jego ulubionym tematem jest zachodzące słońce.

Ostatnia ekspozycja jest kolejnym dowodem dużej aktywności chmielńskich działaczy zrzeszeniowych i samorządowych. Zaledwie przed kilkoma tygodniami odbywało się tam spotkanie wójtów gmin polskich uczących się od chmielan agroturystyki. Olbrzymią rangę ma konkurs „Rodnô Mowa” corocznie organizowany przez oddział ZK-P. Świętą inicjatywą była też wystawa „Mój kaszëbsczi mōli swiat”. Znakomicie też utrwalilo się w pamięci widowni „Scynanie kani” przygotowane przez animatorów życia kulturalnego gminy.

Wielość tak udanych przedsięwzięć stawia gminę Chmielno w szeregu najbardziej wyróżniających się na całych Kaszubach. Dotyczy to przede wszystkim kultury - szczególnie rodzimej, kaszubskiej - jak też przykładowej gospodarności.

Jan Antonowicz

Kaszuby głosowały na Wałęsę

Pisma lokalne i regionalne podały wyniki wyborów prezydenckich na swoich terenach. Prasa wojewódzka i ogólnopolska podała wyniki w układzie wojewódzkim. W „Nordzie”, podajemy wyniki wewnątrzwojewódzkie.

Red.

Zacznijmy od północy. W gminach Choczewo, Gniewino i Łęczycie jest tak wielu przybyszów, że stanowią one odrębny obszar. To jest fragment części Kaszub zwanej POMORSKÓ.

Gminy Linia, Szemud i Gdynia oraz położone na północ od nich to jest NORDA.

WESTRZÓDK rozciąga się od Gdańska po Sulęcyno. PÓŁNIĘ to zlewnie górnej Wdy i górnej Wierzyce, więc Lipusz, Dziemiany i Karsin oraz Kościerzyna i Nowa Karczma.

Kociewie dzieli się (wyływa to z analiz wyników wszystkich dotychczasowych demokratycznych wyborów) na KOCIEWIE ZACHODNIE o stabilnej strukturze etnicznej i na KOCIEWIE WSCHODNIE składające się z Tczewa i Starogardu oraz gmin położonych na południe od tych miast, tj. w pobliżu magistrali kolejowej i drogowej prowadzących z południa do Gdańska. Te trasy ułatwiły napływ przybyszów.

Odrębną grupę stanowią GMINY B. WM GDAŃSKA. Jak kształtowała się frekwencja i główne preferencje wyborcze na tych obszarach, pokazuje tabela. Na jej podstawie i na podstawie wcześniejszych analiz można sformułować kilka spostrzeżeń.

Frekwencja dawniej

Podczas pierwszych demokratycznych wyborów, tj. do rad gmin 27 V 1990 r., jak zawsze i wszędzie, także w woj. gdańskim frekwencja w różnych gminach była różna. Po oznaczeniu jej na mapie okazało się, że województwo dzieliło się na wyraźne części po linii a-b. Po mniej aktywnej (procenty niższe niż średnia w województwie), wschodniej stronie znalazło się Kociewie wschodnie oraz stolica województwa i obszary sąsiednie, w tym gminy byłego WM Gdańska, a z obszarów dalszych gmina Nowa Karczma.

Wewnątrz tego obszaru (na mapie - B) były wyjątki - wyspy większej aktywności wyborczej: Sopot, Kolbudy (Kol) i Subkowy (Sub), ale nie zmieniło to sytuacji: we wschodniej części województwa zanotowano frekwencję nawet tylko 41-procentową (liczone razem gminy starogardzkie, wiejska i miejska), podczas gdy na zachodzie (na mapie - A) była np. gmina Lipusz (Lip) z frekwencją 69-procentową i podobnie aktywna Jastarnia. Było znamienne, że te miejscowości przodowały także we wskaźniku liczby członków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego na 1000 mieszkańców, o czym pisałem w „Pomeranii”, nr 2-3/90.

Frekwencja dzisiaj

Dawny obszar wysokiej (wyższej niż średnia wojewódzka) aktywności wyborczej obecnie (5 XI 1995) poważnie się skurczył. Tylko centralne i zachodnie gminy Połonia i Westrządku oraz Linia z Nordy stanowią zwarty obszar wysokiej aktywności. Poza nim tłumnie poszli do wyborów mieszkańcy aglomeracji gdańskiej od Pruszcza po Redę oraz Jastarnię i Władysławowa (Norda), Czarnej Wody i Osiecznej a także Bobowa i Skórcza (Kociewie).

Jak to się stało, że gminy wiejskie Nordy, poza Linią, i stołeczne jej miasta, tj. Wejherowo i Puck, wykazują obecnie mniejszą średnią w województwie aktywność wyborczą? Do um nie idą głównie ludzie sfrustrowani, zdeorientowani, obojętni, zagubieni, ludzie którym jest źle.

Warto, aby miasta i gminy Nordy, zlecili socjologom (a mamy znakomitych) zajęcie się powyższym problemem.

Kaszubi za Wałęsą, bezrobotni za Kwaśniewskim

A co do wyników personalnych, to całe Kaszuby (poza wojskowym Helem), Kociewie zachodnie oraz środkowe i zachodnie gminy b. WM Gdańska opowiedziały się za Wałęsą. Natomiast obszary przesiąknięte przybyszami (głównie wiejskie), w tym Hel, Kociewie wschodnie i po dwie gminy Pomorskiej oraz b. WM. Gdańska wołały Kwaśniewskiego.

Nie ma wyraźnej koleracji bezrobocia, frekwencji i wyników personalnych, poza jednym - wszystkie gminy (poza Helem), gdzie zwyciężył Kwaśniewski, mają bezrobocie wyższe niż średnia wojewódzka, nawet ponad dwukrotnie wyższe.

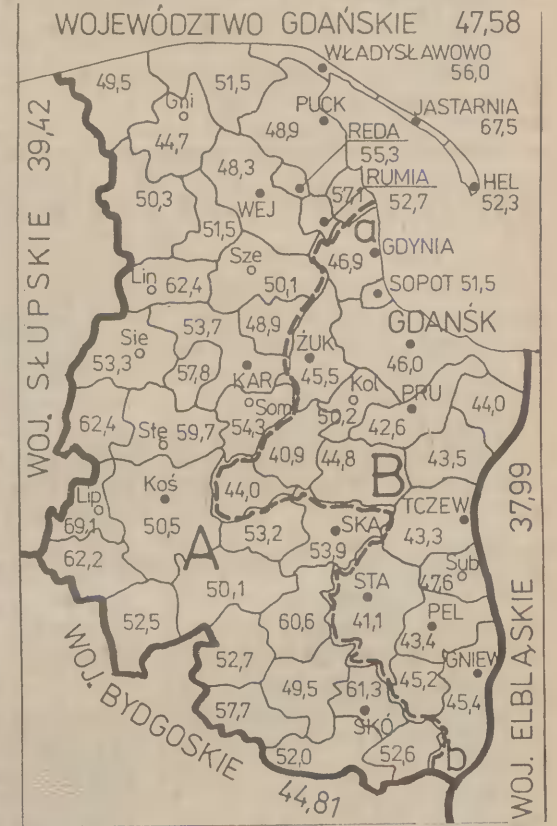
Wygrani i przegrani

Cóż z tego, że Wałęsa wygrał na Kaszubach, skoro

przegrał w skali całej Polski. Drugi u nas, tj. Kwaśniewski, uosobiany z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, może się cieszyć nie tylko zwycięstwem ogólnopolskim, ale i tym, że SLD poparło, także w woj. gdańskim, w tych wyborach swoje rezultaty (23,3 procent w I turze i 42,6 procent w II turze w woj. gdańskim) w porównaniu z wyborami do Sejmu 17 IX 1993 r. (15,6 procent).

Natomiast wielkim przegrany u nas jest Pawlak (6434 głosy w I turze), który w woj. gdańskim przegrał nawet z kabareciarzem Pietrzakiem (8803 głosy).

Janusz Kowalski



Frekwencja w wyborach do rad 27 V 1990 r. w procentach oddanych głosów. Połączono niektóre gminy wiejskie i miejskie we wspólne obszary. W grupie A, tj. o wyższej frekwencji wyborczej jest gmina Gniewino (Gni) o niższej frekwencji. Nie zmienia to jednak ogólnej sytuacji. B - grupa gmin o niższej frekwencji wyborczej niż średnia w województwie.



Wybory prezydenta RP 19 XI 1995 r. - ilustracja niektórych danych. Linie wykropkowane - obszary o frekwencji w I turze większej niż frekwencja średnia w województwie. Zakresowane gęste - Kwaśniewski przed Wałęsą w I i II turze, a rzadkie - tylko w II turze.

Statystyka wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w województwie gdańskim na tle danych o bezrobociu (wszystkie dane w procentach)

Gmina	Bezrobocie 31 XII 1994	Frekwencja 5 XI 1995	L. Wałęsa 19 XI 1995
Choczewo	19,9	60,7	25,6
Gniewino	18,4	55,0	46,5
Łęczycie	15,4	64,2	58,6
Pomorsko	17,4	60,8	46,7
Hel	4,7	63,9	35,9
Jastarnia	9,0	74,8	83,3
Władysławowo	8,1	72,2	68,6
Krokowa	10,6	66,3	62,9
Puck wieś	8,5	65,9	72,9
Puck miasto	7,7	67,7	62,4
Kosakowo	6,4	67,4	74,7
Linia	12,5	68,7	83,0
Szemud	8,3	64,5	82,7
Luzino	11,2	66,9	81,9
Wejherowo w.11,4	65,0	75,7	75,7
Wejherowo m.10,6	67,0	69,0	69,0
Reda	9,6	70,9	66,5
Rumia	8,4	69,1	70,7
Gdynia	7,4	70,4	63,7
Norda	8,2	69,3	62,3
Sopot	6,6	71,9	70,6
Gdańsk	6,7	69,5	68,1
Żukowo	11,7	68,5	80,2
Przodkowo	8,7	64,3	83,1
Kartuzy	15,9	73,5	77,8
Somonino	16,6	68,1	76,8
Stężycza	16,1	71,8	81,3
Chmielno	13,3	71,0	77,7
Sierakowice	17,5	75,0	83,3
Sulęcyno	14,8	72,8	78,5
Westrządk	7,8	70,0	69,9
N.Karczma	16,8	62,5	56,9
Kośc.w+m	16,9	68,9	66,8
Lipusz	15,5	75,5	72,9
Dziemiany	16,8	76,1	76,3
Karsin	14,3	69,0	64,4
Półnię	16,5	69,1	66,7
Skarszewy	19,6	65,9	55,1
Liniewo	17,1	67,2	61,6
Stara Kisz.	17,9	61,8	53,7
Kaliska	17,1	64,7	56,2
Czarna Woda	9,1	76,7	74,8
Osieczna	14,8	72,1	56,4
Osiek	16,7	61,3	56,8
Lubichowo	15,6	62,6	52,1
Zblewo	14,9	63,0	51,5
Kociewie Zach.	18,3	65,4	56,2
Tczew wieś	19,2	62,1	47,5
Tczew miast	17,4	66,2	57,0
Starogard w.	11,5	65,3	43,7
Starogard m.	12,1	66,8	53,3
Bobowo	12,3	72,1	40,8
Skórcz W+m	17,1	68,8	46,0
Smętowo Gr.	13,1	66,4	39,4
Gniew	20,5	61,4	38,6
Morzyszczyn	21,3	63,9	29,1
Pelplin	20,7	64,9	40,6
Subkowy	16,4	65,5	49,8
Kociewie Wsch.	16,4	65,5	49,8
Przywidz	11,8	54,4	56,2
Kolbudy Gm.	9,4	60,3	64,5
Pruszcz w.	9,3	59,1	61,0
Pruszcz m.	9,6	69,1	58,5
Trąbki Wlk.	11,6	54,8	55,3
Pszczółki	12,4	62,9	57,6
Suchy Dąb	12,4	52,0	36,8
Cedry W.	15,5	50,0	48,9
Gm. b. WM Gd	10,8	60,8	57,4
Wojewódz.	9,9	68,5	65,0
Polska	10,6	64,7	48,3

Połączono gminy wiejskie i miejskie Kościerzyna i Skórcz we wspólne obszary. Wyniki A. Kwaśniewskiego są dopełnieniem wyników Wałęsy do 100 procent.

Anthony de Mello

Zaklamòwóny cãzarowi autól

Wiòldzi autól przejëdzdól pòd banowim wiaduktã i zadstòl midze drogã, a mòstowã balkã ù górë. Niżòden ekspert nie wiedzòl radë, jak wëdostac gò spòd wiaduktu i ruch na szasëm stanã na òdległosc czilës kilometrów.

Mòli knòpik nalinòl, zebë zwrócëc na sã bòczënk brigadérë, ale dërch gò òdpichelë. W kùncu znerwòwóny brigadéra rzek: „Docygom sã, że tã chlopku przëszed nama pòwiedzec, jak to zrobic?”

„Jo”, òdrzek knòp. „Wëpùseta përnã lëftu z kòłów.”

W rozëmie diletanta je wiele mòżebnosców.

W rozëmie eksperta je jich czësto mało.

zaklamòwac - zaklinowãc, zahamowãc nalënac - nalegãc, naprzykrzãc siã bòczënk-uwaga brigadéra- brygadzysta

KONKURS STRAŻACKICH KRONIK

Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Gdańsku ogłosił konkurs na najlepszą kronikę strażacką. Napłynęło nań dziesięć kronik z OSP w Wysinie, Redzie, Luzinie, Bobowie, Chmielnie, Łebczu, Goręczynie, Władysławowie, Gdańsku i z zakładowej jednostki strażackiej przy Oddziale Naprawy Maszyn Torowych w Gdańsku.

Zdaniem komisji oceniającej prace strażackich kronikarzy, w której skład weszli: **Halina Hirth, Sylwester Głapiak i Grzegorz Pladzyk**, wszystkie nadesłane kroniki zasługiwały na wyróżnienie. Uroczyste wręczenie nagród, wyróżnień i dyplomów, odbyło się 11 grudnia w gdańskim Domu Kaszubskim. Przybyli na to spotkanie niemal wszyscy kronikarze - autorzy zgłoszonych na konkurs prac. Przywitał ich prezes ZW ZOSP RP w Gdańsku, wicewojewoda gdański **Józef Borzyszkowski**, który podkreślił między innymi olbrzymią rolę strażaków w kształtowaniu postaw

społecznych na poziomie gminy, sołectwa i wsi. Przypomniał także, jak ważną rolę spełniają strażacy w życiu każdej parafii.

Po tym wstępie przystąpiono do wręczenia nagród i wyróżnień. Okolicznościowy dyplom przyznano wszystkim jednostkom, które wzięły udział w konkursie. Ponadto OSP z Luzina, Chmielna, Łebcza i Goręczyna otrzymały nagrody rzeczowe w postaci specjalnej prądniczy „Turbo”, która niewątpliwie przyda się strażakom z tych kaszubskich wsi. Okolicznościową statuetkę dla najlepszych kronikarzy, otrzymali twórcy kronik z Luzina, Chmielna, Goręczyna i Łebcza oraz z ONMT w Gdańsku. Zdecydowano także, że w ogólnopolskim konkursie kronik strażackich weźmie udział kronika OSP z Goręczyna. Spotkanie zakończyło się lampką szampana i wspólnym zdjęciem wszystkich obecnych w Klubie „Mestwin” w gdańskim Domu Kaszubskim.

A.J.

Kalãdòrz kaszëbsczi

14 XII 1974 - w Chojnicach zmarł tragicznie **Józef Bruski** (ur.11.II.1908) - znany lekarz i gawędziarz kaszubski. W 1972 roku otrzymał Medal Stolema.

21 XII 1860 - w Wielu urodził się **Tomasz Rogala**. Był zasłużonym działaczem kaszubskim. Razem z Antonim Abrahamem, w imieniu społeczeństwa kaszubskiego, odbył poselstwo na konferencję pokojową w Wersalu, w 1919r., gdzie żądał przyłączenia Kaszub do Polski. Zmarł 1 VI 1951r. w Kościerzynie.

22 XII 1859 - w Liszkach pod Krakowem urodził się **Stefan Ramułt**. Do gimnazjum uczęszczał w Wadowicach. Wówczas, w 14. roku życia dostał zapalenia stawów. Przykute do łóżka przypadkowo wpadła do rąk księżka **Floriana Cejnowy**. Od tego momentu poświęcił się badaniu kaszubszczyzny. Ukończył Uniwersytet Lwowski, na którym później uzyskał tytuł profesorski. Największym dziełem Ramułta był „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego” wydany w Krakowie, w roku 1893. Część drugą słownika wyda-

no dokładnie po stu latach, w 1993r. Ten wybitny badacz kaszubszczyzny zmarł 24 XII 1913 roku. Pochowany został na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

23 XII 1934 - zmarł **Alojzy Budzisz** (ur.10 VI 1874 w Świecinie pod Krokową), autor wesołych opowiadań, facecji, anegdot z codziennego życia kaszubskiego, esejów („Obrazki z życia kaszubskiego”, „Obrazki z kaszubskiej przeszłości”). Uznawany za jednego z najzdolniejszych pisarzy kaszubskich. Jego najlepsze utwory zebrane są w książce „Zemja kaszëbskòd”.

26 XII 1860 - w Żelistrzewie (puckie), jako syn kowala, urodził się **Józef Klebba**. Od 1888 prowadził własny warsztat w Kosakowie. W tej wsi założył związek śpiewaczy, urządzał przedstawienia teatralne. Był zasłużonym działaczem społecznym. Napisał poemat epicki „Jak w Pierwoszënie koscól budowelë”. Zmarł 31 V 1931 roku w Kosakowie.

(aj)

Norda - Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodówk do Gońca Rumskiego, Echa Ziemi Puckiej i Echa Lęborka

Adresa redakcji: Rumia, ul.Morska 15, tel. 712-447, w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Redagùje karno: **Eugeniusz Pryczkowski, Kazimierz Klawiter**, jak tãż **Witold Bobrowski, Bogusław Breza, Ryszard Hinc, Bernard Hinz, Artur Jabłoński**

Wëdòwca: Wydawnictwo „Rumina”, drëk - „Rumina”

Bamkuch po gniezdzewsku

Święta Bożego Narodzenia są obchodzone na Kaszubach bardzo uroczysto. Na Ziemi Puckiej, z okazji większych świąt i uroczystości rodzinnych piecze się między innymi ciasto zwane sękaczem.

Praca przy jego wypieku jest bardzo trudna i pracochłonna. Przy otwartym

prawy i około 100 gramów spirytusu. Ciasto po upieczeniu powinno postać przez około tydzień i dopiero po tym czasie nabierze aromatu i osiągnie właściwy smak. Im jest starsze tym lepsze, a może stać w chłodnym miejscu nawet do pół roku, dzięki czemu zawsze można poczęstować gości czymś dobrym i oryginal-



Pani Maria Kuchnowska podczas wypieku bankucha. HR

palenisku, z którego bucha żar jest ustawiany poziomo wałek, wzdłuż którego polewa się ciasto. Przy tak wysokiej temperaturze szybko zastyga, a jego część, która nie zdąży stężeć i ścieka do naczynia, jest ponownie polewana na zastygniętą już warstwę. I tak przez 1,5 godziny aż sękacz przybierze właściwy kształt i rozmiary. Samo przygotowanie i wymieszanie ciasta zabiera około pół godziny, a użyte składniki to: 40 lub 60 jaj (mały lub duży sękacz), masło, mąka, cukier, przy-

nym. Sękacz skraja się poziomo od góry. Aby dokładniej poznać walory smakowe ciasta, lepiej spożywać cienkie plasterki.

Niewiele osób zajmuje się tradycyjnym wyrobem sękaczy. Niewątpliwie jedno z najsmaczniejszych wypieka pani **Maria Kuchnowska** z Gnieźdżewa. Tajniki wypieku poznała na kursach KGW. Obecnie przekazuje je córkom, które chętnie pomagają swojej mamie w tej pracy.

HR

W SIERAKOWICACH O TURYSTYCE

Przedstawiciele kaszubskich gmin, które widzą potrzebę wspólnych działań na rzecz promocji turystycznej naszego regionu, po raz piąty już spotkali się na organizowanej co dwa miesiące Konferencji Turystycznej. Odbyła się ona w dniach od 11 do 12 grudnia w Sierakowicach.

Na V Kaszubskiej Konferencji Turystycznej podsumowano m.in. udział Kaszubów w Międzynarodowych Targach Turystycznych „Tour Salon” ’95 w Poznaniu. Określono zasady i formy udziału w kolejnych targach, które odbywać się będą wiosną i jesienią przyszłego roku. Dyskutowano nad wydaniem wspólnych publikacji promocyjnych i nad opracowaniem ankiety, która po wypełnieniu jej przez poszczególne gminy, posłuży za podstawę do opracowania konkretnych ofert bazy turystycznej na Kaszubach. Wiosną przyszłego roku postanowiono zorganizować promocyjną sesję objazdową dla dziennikarzy i touroperatorów z całej Polski. Zgodnie z uchwałą, która zakończyła poprzednią Kaszubską Konferencję Turystyczną, w Sierakowicach wydelegowano przedstawicieli KKT do prac w Podkomisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki przy Sejmiku Samorządowym województwa gdań-

skiego. Ustalono także, że VI Kaszubska Konferencja Turystyczna odbędzie się w dniach 15 - 16 lutego przyszłego roku w Ostrzycach, gmina Somonino.

Najistotniejszym elementem obrad V KKT, była dyskusja nad sfinalizowaniem prac związanych z planowanym powołaniem Stowarzyszenia „Turystyczne Kaszuby”. Deklaracje o przystąpieniu do takiego stowarzyszenia złożyli w Sierakowicach przedstawiciele 15 kaszubskich gmin: Wejherowa, Pucka, Sierakowice, Stężycy, Choczewa, Krokowej, Bytowa, Somonina, Kościerzyna (gmina wiejska i miejska), Brus, Sulęcyna, Gdyni, Władysławowa i Kartuz. Ustalono, że składka członkowska dla gmin założycieli Stowarzyszenia „Turystyczne Kaszuby” wynosić będzie 4000 nowych złotych. By jednak deklaracje złożone w Sierakowicach mogły być realizowane, potrzebne są stosowne uchwały poszczególnych Rad Gmin. Korzyści, jakie niesie za sobą współpraca w ramach silnej regionalnej organizacji, którą za główny cel stawia sobie gospodarczą i kulturalną promocję Kaszub, powinny skłonić radnych do wyrażenia swej aprobaty dla przyszłych działań Stowarzyszenia.

Artur Jabłoński